



Witer Sralin
redaktor
Zrzednika Ca-
łodobowego

Szanowni Państwo!

Nazywam się Witer Sralin i w imieniu Zrzednika Całodobowego poprowadzę dzisiejszą debatę prezydencką. Spotykamy się w pierwszych dniach kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi. W nadchodzących wyborach wybierzemy ósmego już Prezydenta II Federacji Nordackiej. Przypomnijmy genezę tych wyborów - Kongres II Federacji Nordackiej 18 marca zastosował konstytucyjne narzędzie impeachmentu wobec VII Prezydenta Federacji Bolesława Kirianóo. Zdaniem Kongresu: Prezydent nie czuwał nad przestrzeganiem Konstytucji, praw człowieka i praw obywatela, zaniechał stania na straży trwałości i stabilności kraju oraz zaniedbał dobre imię i wizerunek II Federacji Nordackiej na arenie międzynarodowej.

Znając już okoliczności wyborów, możemy przejść do zapoznania się z zasadami debaty. Na prowadzoną przez redakcję Zrzednika Całodobowego debatę zostali zaproszeni wszyscy kandydaci, którzy zgłosili się do wyborów. Jednakże swój udział w tym wielkim wydarzeniu potwierdził do tej pory jedynie kandydat Bolesław Kirianóo von Hohenburg. Pomimo tego, dalej liczymy na pojawienie się na arenie kandydata na Prezydenta, obecnego Kongresmena,

Augusta de la Sparasana. Omówmy teraz dokładnie zasady... Redakcja Zrzednika Całodobowego zada kandydatom kilka pytań z różnych bloków tematycznych. Przejście do następnego bloku tematycznego wymaga, aby którykolwiek z kandydatów odpowiedział na zadane pytania. W ramach jednego bloku padnie równocześnie kilka pytań. Po wyczerpaniu się pytań z puli redakcji oraz udzieleniu przez któregokolwiek z kandydatów na wszystkie z tych pytań, przejdziemy do pytań od publiczności. Każdy Obywatel II Federacji Nordackiej będzie mógł zadać po jednym pytaniu na głowę. Pytania publiczności mogą być skierowane do wszystkich lub do jednego kandydata.

Po tym krótkim wprowadzeniu, możemy już oficjalnie rozpocząć Debatę Prezydencką Zrzednika Całodobowego! Proszę kandydatów o przywitanie się z publicznością i krótkie przedstawienie swojej osoby.



[Bolesław Kirianóo von Hohenburg](#)

Szanowny Panie Sralin, Szanowna Redakcjo, Szanowni czytelnicy, jestem Bolesław Kirianóo von Hohenburg, przeszły i przyszły Prezydent II Federacji Nordackiej. Poprzednio zdecydowałem się khandydować na urząd prezydencki w momencie poważnego kryzysu jesienią 2025, pierwszego z paru, które miały spaść na Nordatę (państwo). Udało mi się przeprowadzić Nordatę przez trudne okresy starć na linii centrala-państwa stowarzyszone, secesji Nan Di, upadku rządu Ordyńskiego i



niepoprawnie przeprowadzonych wyborów do Kongresu. To, czego nie przetrzymałem, to okres rządów Robingrena - zostałem uznany za zdrajcę za obronę swojego regionu przed bezprawnymi działaniami Premiera wynikającymi z chęci zemsty politycznej, z których się zresztą wycofał i za które przeprosił, i odwołał mnie Kongres. W czasie całej akcji z "secesją" Monarchii Kiryjskiej ani razu nie użyłem swych uprawnień Prezydenta aby przeszkodzić oponentom, ale cóż z tego, kiedy ego obecnej ekipy rządzącej musiało znaleźć swoje zadośćuczynienie.

Teraz powracam, żeby pokazać rządowi i Kongresowi, że Nordata, która wybrała mnie na swojego najwyższego przedstawiciela, nie zgadza się z arbitralną decyzją zielonego stoliczka kalkilistyczno-dobrigieńskiego. Wrócę do Pałacu, a jeśli znowu odwołają mnie z innego bzdurnego powodu, wygram ponownie. W czasach, kiedy po pierwszych działaniach Plejka mających na celu rozmontowanie państwa nastąpiła cisza, waluta norda gwałtownie spada, wychodząc z swojego historycznego peaku z mojej prezydentury, a obietnice "sprawczego" rządu pękają jedna po drugiej pod ciężarem rzeczywistości, przyda się u władz centralnych nieco pluralizmu. Nie dajmy domknąć systemu. Dziękuję.



Witer Sralin

Niestety, do naszego studia nie dotarł jeszcze drugi zarejestrowany kandydat w wyborach: Kongresmen August de la Sparasan. Jesteśmy więc zmuszeni kontynuować debatę bez niego.

Zacznijmy pierwszy blok pytań.

USTRÓJ PAŃSTWA

W tym bloku chcielibyśmy dowiedzieć się od kandydatów, jak wyobrażają sobie idealny kształt ustroju II Federacji Nordackiej.

W Kongresie II Federacji Nordackiej znajduje się [obywatelski projekt uchwały o referendum ustrojowym](#). Najbardziej dyskutowaną w tej sprawie kwestią jest pomysł zniesienia urzędu Premiera i przeniesienie wszystkich jego obowiązków na Prezydenta. Obywatele mieliby też zdecydować, czy i w jaki sposób miałyby się zmienić ordynacja w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Wśród pytań jest też kwestia tego, czy Prezydent powinien dalej dzierżyć prawo wetowania prac Kongresu?

W tym kontekście mamy następujące pytania:

1. Z którymi rozwiązaniami zaproponowanymi w referendum się Pan zgadza, a którym się Pan sprzeciwia? Dlaczego?
2. Kto powinien posiadać więcej władzy: rząd, Prezydent czy Kongres?
3. W jaki sposób zamierza Pan ustanowić balans sił oraz mechanizmy wzajemnej kontroli władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i samorządowej?
4. Jakie inne propozycje reform ustrojowych, jeśli w ogóle, ma Pan do przedstawienia?



Bolesław Kirianó von Hohenburg



1. Przytłaczająca większość pytań referendalnych została wyciągnięta z czapy i nie odpowiada w najmniejszym stopniu stanie debaty publicznej. Warto również zauważyć, że wiele pytań jest sformułowanych w sposób dziwnie specyficzny, wręcz tendencyjny, np. w trzecim, w którym możemy wybrać między 5, 20 a 108 jako pełną ilość sił głosu w Kongresie, gdyby takowe się w nim pomyliły. Dużym błędem jest też dawanie tak wielu wszechstronnych zagadnień w jednym głosowaniu, bo możemy otrzymać wiele kombinacji wyników, w którym poszczególne odpowiedzi nie będą ze sobą kompatybilne. Jestem pewien, że Obywatele odrzucą te bzdurne pomysły.

2. Kongres, mimo wszystko. Mimo khandydowania na urząd prezydencki nie zamierzam postulować systemu prezydenckiego tylko po to, żeby zagarnąć jak najwięcej władzy, bo po prostu w niego nie wierzę. Za każdym razem, kiedy większość odpowiedzialności za FN spadało na jedną tylko osobę, nie kończyło się to zbyt dobrze. Prezydent ma być reprezentantem i pośrednikiem Nordatczyków w kontaktach z Rządem.

3. Przede wszystkim trzeba wykreślić przepis o odwoływaniu Prezydenta przez Kongres, gdyż jest to oczywiste naruszenie trójpodziału władzy, widoczne dopiero teraz, gdy pojawił się odpowiednio cyniczny Premier, by go użyć. W jaki sposób Prezydent ma być głosem Nordaty, jeśli jest jedną uchwałą od bycia odwołanym przez zupełnie inny ośrodek władzy? Czy wtedy Prezydent nie staje się przedłużeniem ramienia Kongresu?

4. Optuję zwłaszcza za reformą sądownictwa - musimy zwiększyć rolę Sędziów Federalnych względem Najwyższego, tak, żeby rzeczywiście mogli wspierać go w czasie nieaktywności. Należy również powołać coś w rodzaju "ławy przysięgłych" złożonej z obywateli, która orzekałaby w mniejszych sprawach. Zwiększyłyby to wzajemną odpowiedzialność obywateli względem siebie nawzajem i utworzyło faktycznie sprawne sądownictwo, o które bijemy się od dwóch ponad lat, a którego mimo wielu pomysłów wciąż nie osiągnęliśmy.



Witer Sralin

Szanowni Państwo, właśnie dostałem sygnał od wydawcy, że do naszego budynku przybył właśnie August de la Sparasan! [Proszę wpuścić go do studia.]



[August de la Sparasan](#)

Proszę Państwa... Ja się tu miałem nie pojawiać, bo wiedziałem, że z obecną opozycją dyskutować się nie da. I miałem rację. Ponownie mamy ten sam utwór w tej samej aranżacji, z tym samym autorem i wykonawcą. Nawet nie remiks, ani nie cover! Opozycja po prostu bezwstydnie się nie kryje - chce zniweczyć wysiłki tych, którym się chce - tak, nawet nie tylko reformatorów, ale wszystkich choćby chcących wykazać inicjatywę i na czele naszej wielkiej Federacji postawić ponownie tą samą



osobę, którą Kongres odwołał z uzasadnionych powodów.

Drodzy Czytelnicy, nazywam się August de la Sparasan. Znacie mnie z pewnością, a ja nie pojawiam się tu, aby błagać o wybór mojej osoby - bo Nordatczyk ma własny rozum i umie poznać, który wybór jest tym właściwym. Jestem tu, by ocalić honor tej debaty, która mogłaby się zmienić w pośmiech na skalę kontynentalną, gdyby jedynym jej uczestnikiem był pan były Prezydent - piszę to słowo wielką literą z szacunku, ale nie dla osoby, tylko stanowiska. Pora zatem powstrzymać ten proces szambonurkowania kultury debaty publicznej. Czas reakcji jest na stanowisku, o które z dumą się ubiegam, sprawą absolutnie kluczową, dlatego zakładam, że odpowiem wcześniej od pana wielkiego-nie-całkiem-obecnego. Pozwólcie teraz proszę, że odpowiem na zadane pytania.



Z którymi rozwiązaniami zaproponowanymi w referendum się Pan zgadza, a którym się Pan sprzeciwia? Dlaczego?



Jasnym jest, że przy referendum kluczowa jest wola Obywateli - każdy powinien zagłosować podług własnego sumienia. Jako Prezydent oczywistym jest, że będę przedkładał zdanie Obywateli ponad moje własne: bo Prezydent to nie szlachcic, nie monarcha, ale jedynie - aż - pierwszy z długiego szeregu sług Obywateli - pierwszy sługa państwa. Zatem zgodzę się ze wszystkich, co w tymże referendum postanowią Obywatele.



Kto powinien posiadać więcej władzy: rząd, Prezydent czy Kongres?



Tak jak już wyżej wytłumaczyłem, Obywatele powinni posiadać najwięcej władzy - organ, któremu tą władzę powierzą, czy to Premier, Prezydent, czy Kongres - musi podlegać ich nieustannej kontroli - nie jest to bowiem tylko przywilej, ale przede wszystkim służba.



W jaki sposób zamierza Pan ustanowić balans sił oraz mechanizmy wzajemnej kontroli władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i samorządowej?



To postanowione będzie już po wynikach referendum. Na razie dyskusja o tym bez oparcia w faktach jest jedynie jałową stratą czasu Czytelników.



Jakie inne propozycje reform ustrojowych, jeśli w ogóle, ma Pan do przedstawienia?



Czego tylko ode mnie Obywatele zażądatają, a przede wszystkim, co będzie dla nich najlepsze - wdrożę.

BEZPIECZEŃSTWO INFORMATYCZNE



Spółeczeństwo nordackie tkwi w niepokoju, ponieważ niejasny jest stan prawny naszych systemów informatycznych.

Na mocy ratyfikowanego przez Związek Winkulijski, II FN, Monarchię Kiryjską, Mokrzyzny i Imperium Nandyjskie



Traktatu o Nordackiej Unii Informatycznej, systemy informatyczne Nordaty zostały umiędzynarodowione i wywłaszczono z nich prywatną firmę - Nordackie Konsorcjum Informatyczne. Nasze forum, strona główna i wszystkie moduły przestały być własnością prywatnej firmy, a stały się własnością Nordackiej Unii Informatycznej, nowego międzynarodowego podmiotu złożonego z przedstawicieli państw-sygnatariuszy traktatu. Zdaniem wielu osób, Nordackia Unia Informatyczna nie spełniła swojej roli i stała się aparatem opresji oraz ograniczania swobody twórczej informatyków.

Głośnych echem odbiła się lutowa decyzja Rady NUI o zwolnieniu Kaspara Waksmana z funkcji Technika NUI oraz odebraniu mu wszelkich uprawnień administratorskich z powodu sygnałów o planowanym *zamachu terror-informatycznym* i groźbach *rozwalenia forum*.

Wkrótce potem dowiedzieliśmy się o zakończeniu współpracy przez NUI z Damianem Robingrenem - Rada Nordackiej Unii Informatycznej oskarżyła go o nadużycie uprawnień administratorskich do skasowania wątku na forum. Rzeczoną wątkiem jest Raport Czerwona Gwiazda, który ujawniał tajną współpracę Ligi Innowacji Strategicznych z Elisą Mitchell.

Natomiast przed kilkoma dniami Kongres II Federacji Nordackiej uchwalił specustawę o systemach informatycznych II Federacji Nordackiej. Według niektórych osób taka ustawa jest całkowicie nielegalna i niezgodna z ratyfikowanym Traktatem o Nordackiej Unii

Informatycznej. Dochodzimy do momentu swoistego dualizmu prawnego, gdzie funkcjonowanie tych samych systemów informatycznych regulują dwa różne dokumenty.

Materiały źródłowe:

- [Ustawa specjalna o systemach informatycznych II FN](#)
- [Traktat o NUI](#)
- [Obrady Rady NUI](#)
- [Uzasadnienie zwolnienia Robingrena](#)
- [Operacja Czerwona Gwiazda](#)

Wzbogaceni wiedzą o ten wstęp, możemy przejść do pytań.

Czy Ustawa specjalna o systemach informatycznych II Federacji Nordackiej rzeczywiście stoi w sprzeczności z Traktatem o NUI, czy jest może jego dopełnieniem?



Tu, proszę wybaczyć, panie Redaktorze, pytanie wydaje mi się sformułowane dość myląco. Wydaje się jakże trudnym moralnie zagadnieniem wymagającym wielowątkowej analizy, podczas gdy wystarczy przestawić szyk i mamy prawdziwe, proste zagadnienie: "Czy Traktat NUI stoi w sprzeczności z Ustawą specjalną o systemach informatycznych II Federacji Nordackiej?" - a odpowiedź jest równie banalna i oczywista, dla niejednego z Szanownych Czytelników może się nasunąć jakże instynktownie - "Nie". Należy więc zmienić Traktat NUI, aby, po długim czasie bycia imbogenną aberracją systemu prawnego Nordaty, był wreszcie legalny.





Tak, stoi w sprzeczności. Nie twierdzę, że nie jest dopełnieniem, ale jest zdecydowanie dopełnieniem do którego Kongres nie miał prawa, nielegalnym. Nie wiem jak prościej mogę to już wyłożyć: pojedyncze państwo nie może tak po prostu jednostronnie "dookreślić" Traktatu podpisanego przez wiele państw. Ustawa nie dotyczy także jakichś specjalnych, typowo efeńskich systemów w ramach NUI, tylko przestrzeni wspólnej, użytkowanej przez wszystkich. Najpierw Robingren wyskoczył z jakąś Kartą Zmian Traktatu NUI, a jak mu wytłumaczyłem, że nie za bardzo da się jednostronnie zmieniać prawo międzynarodowe to się wycofał, teraz powracając z swoim rządem z ową nieszczęsną specustawą. Jej treść może i nawet być w porządku, ale charakter jej uchwalenia z pewnością nie jest legalny.



Czy zasadne były decyzje Rady Nordackiej Unii Informatycznej o zwolnieniu Techników Waksmana i Robingrena?



Owszem. O ile w kwestii Waksmana można pewnie wysuwać wątpliwości, gdyż była to kumulacja całokształtu jego "twórczości" i wielokrotnego zagrożenia uszkodzeniem systemów przy różnych okazjach, o tyle kwestia Robingrena pozostaje jasna - bezprawnie i po cichu usunął niewygodny dla siebie wątek forumowy. Bronił się, że to tylko porządki w działach rządowych, ale tych "porządków" nie mógłby wykonać, gdyby był Premierem, a nie był adminem - stąd jest to oczywiste admin abuse.



W obecnej sytuacji jasnym jest, że zostały one podjęte pod wpływem chwili, pochopnie i na podstawie poszlakowych dowodów. Wymagają tym samym powtórnej weryfikacji przez niezależną komisję.



Gdzie według Pana leży granica między suwerennością II Federacji Nordackiej nad własnymi systemami a niezależnością całej Nordackiej Unii Informatycznej, która zrzesza również inne, mniejsze państwa?



Granicę trzeba wyznaczyć jasno. Federacja jest gospodarzem. Inne państwa to goście. Role muszą być jasno wydzielone. Jeśli gość jakkolwiek obrazi gospodarza, jego własność tudzież jego rodzinę, oczywistym staje się, że nie może dłużej korzystać z jego gościnności.



Jakimi własnymi systemami? II Federacja oddała systemy pod międzynarodowy zarząd. Jeśli Rząd ma z tym problem, niech jego przedstawiciel w Radzie NUI zaproponuje zmianę Traktatu, a Rada niech to przegłosuje.



Czy wewnętrzne rozgrywki polityczne nie zagrażają bezpieczeństwu informatycznemu państwa? W jaki sposób zamierza Pan oddzielić bieżące spory polityczne od systemów informatycznych?



Zagrażają, niestety w wyniku ustawicznej eskalacji konfliktów politycznych na pole informatyczne ze strony Rządu. Ja sam będę działać tak, jak działałem zawsze: w przeciwieństwie do strony rządowej NIE BĘDĘ



karać informatycznie za sprawy polityczne. Waksman przez lata psuł nam krew, a jednak nigdy nie ograniczyliśmy jego uprawnień administratorских, stało się to dopiero wtedy, gdy jego działania przeszły właśnie na pole informatyczne, identycznie z Robingrenem. Wystarczy trochę RiGMu i Łaski Jahwe.



Najlepiej będzie trwale zabezpieczyć systemy od politycznych rozgrywek, powierzając je jednej osobie, cieszącej się powszechnym zaufaniem, co do której nie będzie wątpliwości, iż nie wykorzysta tej władzy przeciw Obywatelom - czyli przeciw państwu.

KRYZYS KIRYJSKI



Przypomnijmy: Kongres drogą uchwały zastosował artykuł 83 Konstytucji, by przejąć kontrolę nad dyplomacją Monarchii Kiryjskiej, w związku z oskarżeniami o ingerencję MK w wybory w sąsiedniej Winkulii. Oponenti rządu podnoszą, że zastosowano odpowiedzialność zbiorową całego regionu za prywatne działania pojedynczych osób, które nie korzystały z państwowych narzędzi. Kryzys ostatecznie rozwiązano poprzez dojście strony kiryjskiej i rządowej do [porozumienia](#). Monarchia Kiryjska wycofała się z planów opuszczenia II Federacji Nordackiej w zamian za uchylenie przez rząd uchwały odbierającej MK prawo do prowadzenia polityki zagranicznej.

Panie Kongresmenie Sparasan, czy użycie tak potężnego narzędzia konstytucyjnego przeciwko całemu regionowi było w pełni uzasadnione? Czy nie uważa Pan, że to właśnie ten krok

władz centralnych sprowokował radykalną odpowiedź oponentów? Jak uzasadnia Pan swój głos w Kongresie za przejściem przez władze centralne dyplomacji kiryjskiej?



Czasem w imię dobra państwa i dobrą ogółu, dobra obywateli, trzeba podejmować trudne decyzje. Nierzadko skutek takich działań będzie pewna grupa osób, która zostanie przez nie poszkodowana - słusznie lub nie. Niemniej jasnym jest, że regionom trzeba przypominać, że mimo naprawdę szerokiej autonomii, jaką im dajemy, nadal są częściami II Federacji Nordackiej - i dla ją muszą stawiać na pierwszym miejscu. Czasem trzeba im pomóc, gdy zmierzają ku katastrofie, nawet, jeśli wąska grupka osób tego nie chce.



Panie Kirianó, w odpowiedzi na ten ruch rządu zainicjował Pan referendum nad wystąpieniem Monarchii Kiryjskiej z II Federacji Nordackiej, co stało się jednym z powodów Pana impeachmentu. Dlaczego, pełniąc urząd Prezydenta, wybrał Pan groźbę secesji, zamiast drogi złożenie skargi na Pana zdaniem bezprawne działanie Kongresu do Najwyższego Sądu Federalnego, co wyraźnie umożliwia Konstytucja?



Z dwóch powodów. Po pierwsze, nie wiedzieliśmy, czy i kiedy NSF zajmie się tą sprawą - gdyby korzystny wyrok zapadł po paru tygodniach czy miesiącach, nasz wyraz sprzeciwu byłby praktycznie niezauważalny dla opinii publicznej. Po drugie, chcieliśmy dać Rządowi jasny sygnał: sądzić to się możemy o błahostki; jeśli zaś narusza cie bezprawnie prawa, na których



wchodziliśmy do II FN, to bardzo szybko możemy z niego wyjść, przynajmniej dopóki się nie opamiętacie. Niczego nie żałuję i powtórzyłbym to, gdyby okoliczności sądowe miały by być takie same.

JAK KIEROWAĆ PAŃSTWEM? POPRZEZ DIALOG CZY WALKĘ?



Przejdźmy już do ostatniego bloku tematycznego poświęconego polityce wewnętrznej. Po nim porozmawiamy o planach kandydatów na politykę zagraniczną. Ale skupmy się na teraźniejszości... Przyczyną tego, że właśnie teraz debatujemy w studiu Zrzednika Całodobowego, że w ogóle mamy jakieś przyspieszone wybory prezydenckie i nasi goście spierają się ze sobą jest to, że Kongres jednogłośnie podjął uchwałę o odwołaniu Prezydenta Kirianó z urzędu. Porozmawiajmy więc o całej tej sytuacji.

[Debata nad impeachmentem Prezydenta](#)

Szanowny Panie Kirianó, zostawmy na boku sam początek kryzysu kiryjskiego, bo Pańskie stanowisko w tej sprawie już usłyszeliśmy. Jednakże niezależnie od tego, co Pan sądzi o swoich działaniach w trakcie tegoż kryzysu, został Pan poddany procedurze impeachmentu za złamanie artykułu 44 Konstytucji. Artykuł ten nakazuje Prezydentowi stać na straży stabilności i trwałości kraju.

Moje pytanie brzmi: **jak Obywatele mają Panu ponownie powierzyć najwyż-**

szy urząd w państwie, skoro Pan otwarcie i bez cienia żalu deklaruje, że mechanizmy konstytucyjne i sądy są dobre tylko do *blahostek*? Czy ubiega się Pan o urząd Prezydenta, który ma być strażnikiem prawa, czy o pozycję autokratycznego arbitra, który sam, ponad głosami sędziów, będzie decydował, które procedury federalne należy respektować, a które można zignorować pod groźbą rozbicia państwa?



Moje działanie było działaniem reakcyjnym, to nie ja podjąłem decyzję o rozpoczęciu Kryzysu i zastosowaniu nieuzasadnionych i przez to nielegalnych w tej sytuacji środków. Moje działania były więc próbą skutecznego, trwałego i relatywnie szybkiego zmuszenia rządzących do opamiętania się i powrócenia do sytuacji sprzed tamtej nieszczęsnej uchwały. To teraz, już po całej akcji mamy trwałość i stabilność kraju, nie mieliśmy ich za to w sytuacji w której postawił nas Waksman i Dobrigenem. Dlatego nie zламаłem, a wypełniłem art. 44 Konstytucji, zmuszając (skutecznie) rząd do powrotu do stabilności która była wcześniej, a nie jej dalszego niszczenia.



Szanowny Kongresmenie Sparasan, w debacie nad impeachmentem zrzucił Pan pełną odpowiedzialność za kryzys na byłego Prezydenta, nazywając go *głównym hamulcowym*. Nie możemy jednak zapominać o chronologii wydarzeń. To przecież Kongres, w którym Pan zasiada i w którym głosuje Pan zgodnie z wolą rządu, odpalił tę beczkę prochu. Zastosowaliście radykalny artykuł 83 Konstytucji, zawiesza-



jąc autonomię dyplomatyczną Monarchii Kiryjskiej, co wywołało natychmiastową reakcję łańcuchową, widmo secesji i ostatecznie sam impeachment.

Zatem moje pytanie brzmi: **w jaki sposób chce Pan przekonać Obywateli, że jako Prezydent będzie Pan budował narodowy kompromis i łagodził spory, skoro Pana dotychczasowa droga w Kongresie pokazuje, że w obliczu napięć wybiera Pan rozwiązania siłowe, zbiorowe sankcje na niewygodne regiony i ostatecznie usuwanie oponentów z urzędu? Czy Prezydent August de la Sparasan będzie potrafił współpracować z tymi, którzy mają inne zdanie, czy też przy pierwszym oporze znów sięgnie po najcięższe działa?**



Szanowny panie redaktorze, tu moja odpowiedź również jest prosta. Aby budować narodowy kompromis, należy najpierw zbudować naród. Aby to zrobić, jednostki muszą poświęcić część swoich przywilejów i zaakceptować, że również muszą zacząć pracować dla dobra ogółu wraz z innymi. Cała ta awantura zaczęła się od kiriańskiej dekadencji: prowincji dano zbyt wiele wolności i skończyło się szkoda dla wszystkich. Moim celem jako Prezydenta będzie dopilnowanie, aby to się nie powtórzyło, przez współpracę, owszem, ale jeśli będzie trzeba, nie będę się wahał poprzeć mniej dyplomatycznych działań, czego poprzedni okupant tego stanowiska nie potrafił uczynić.



To pytanie kieruje do obydwu Panów. Będzie Pan Prezydentem pojednania narodowego, czy Prezydentem walczącym z wrogami wewnętr-

nymi? Wybierze Pan dialog, czy marginalizację wrogich prowincji, odbieranie przeciwnikom wszelkich urzędów politycznych i wyrzucaniem ich z własnego państwa?



Byłem już Prezydentem parę miesięcy przed odwoływaniem, i czy robiłem cokolwiek prowincjom moich przeciwników politycznych - można łatwo przypomnieć. Wielokrotnie rozmawiałem z opozycją, a obecny Premier nie raz i nie dwa przedstawiał mi swoje koncepcje - niektóre ochoczo przyjąłem, w innych widziałem pole do poprawy, jeszcze innym musiałem się sprzeciwić, ale dialog zdecydowanie był i będzie. Myślę, że okres mojej khandencji świadczy tu lepiej niż jakiegokolwiek słowa.



W II Federacji Nordackiej nie ma wrogów wewnętrznych. Są tylko Nordatczycy i pozostali mikronauci, a naszym priorytetem, naszymi obywatelami powinni być ci pierwsi.

POLITYKA ZAGRANICZNA



Przejdźmy do dyplomacji. Obywatele Królestwa Hawilandu zdecydowali w marcowym referendum o odrzuceniu akcesji do II Federacji Nordackiej. Tylko 43% Hawilandczyków opowiedziało się za powrotem na wspólne forum nordackie, a zaledwie 29% było za wejściem do strefy norda i przyjęciem wspólnej waluty nordackiej. Najważniejsza statystyka jest najbardziej porażająca dla II Federacji Nordackiej: jedynie 29% Hawilandczyków głosowało za przystąpieniem ich państwa do II Federacji Nordackiej. Jest to abso-



lutna porażka II FN, bowiem w analogicznym referendum kilka lat temu, kiedy nasza Federacja była jeszcze świeżym państwem, to Hawilandczycy byli podzieleni niemal pół na pół. Wtedy rzutem na taśmę wygrała opcja działania dalej osobno.

Przypomnijmy sobie także niedawny burzliwy okres stowarzyszenia Imperium Nan Di oraz II Federacji Nordackiej. Zaczynaliśmy współpracę mając obustronnie optymistyczne podejście oraz mając nadzieję na zaistnienie efektu synergii między naszymi państwami. Okazało się, że integracja naszych społeczeństw wcale nie była taka prosta, a cały czas obecne były napięcia w stosunkach. Ostatecznie Nan Di i II FN rozeszły się ze sobą tuż po powrocie Republiki Bialeńskiej z cmentarza imperiów. Nandyjczycy zrezygnowali z integracji z federacją na rzecz Bialenii.

Bez wątplenia sytuacja permanentnego kryzysu i konfliktu wewnętrznego w II Federacji Nordackiej położyła swój cień na te wyniki w Królestwie Hawilandu. W dyskusjach wprost wskazywano, że Hawilandczycy nie chcą dołączać do państwa targanego kryzysami, z niewiadomą przyszłością i widmem rozpadu.

W związku z tym, mam do obu Panów cztery pytania w tym bloku. Zaczniemy od Waszego rozumienia tej sytuacji.

Jak interpretują Panowie tak drastyczny spadek poparcia dla integracji z II Federacją Nordacką na przestrzeni ostatnich lat? Najpierw wypowiedzenia stowarzyszenia przez Imperium Nandyjskie, teraz oddalenie się Hawilandu

od II FN... Kto lub co, w Państwa ocenie, ponosi bezpośrednią polityczną odpowiedzialność za zrujnowanie naszej *miękkiej siły* i tak fatalny obraz państwa na arenie międzynarodowej?



W obu przypadkach przyzwolono na nadzwyczajny wysyp antynordackiej propagandy i oddalenie się władz od obywateli tamtych państw. To wielkie niedopatrzenie wiązało się z razem z nazbyt dużym zaangażowaniem władz w nieustającą walkę polityczną, do której inne państwa zwyczajnie nie miały dostępu, nie była ona publiczna, dziejąc się po cichu, w kuluarach - ona właśnie była pierwotnym problemem, który utrzymuje się do dzisiaj i wymaga eliminacji.



Właściwie to nie łączyłbym tych dwóch wydarzeń, bo ich przyczyny są w moim odczuciu nieco inne. Imperium Nandyjskie było nie do odratowania - co najmniej od połowy 2025 regularnie słyszeliśmy, że to się niby odłączają, że to niby nie, ciągle zmieniając zdanie w zależności od ówczesnego potencjału osobowego Nandyjczyków. Mieli większe ambicje, postanowili pójść swoją drogą, w porządku, niech i tak będzie. Rozumiem, że traktujemy się tu wszyscy poważnie, więc nie będę nawet zaczynać o OPÓŹNIACZU. Czy obecnie Nan Di ma większe znaczenie i jest aktywniejsze w stowarzyszeniu z Republiką Bialeńską - nie mi oceniać.

Druga natomiast kwestia, kwestia Hawilandu, to sprawa, z którą mogliśmy coś zrobić. Hawiland ma silne tradycje antyfeńskie pomimo, zdawałoby się, najbardziej kompatybilnych osób do kręgu kulturowego FN - właściwie to



nie wiem czemu tak się do nas nastawili. W każdym razie w ostatnich miesiącach za sprawą wybitnych naszych przyjaciół po tamtej stronie, jak i za sprawą zwykłego upływu czasu nastroje zmieniały się na naszą korzyść, widać to było wyraźnie. Niestety, mniej więcej w tym samym czasie w którym trwało trzecie referendum stowarzyszeniowe w Hawilandzie, w FN Pan Premier postanowił, że trzeba się zemścić i "udupić" Monarchię Kiryjską. Jak możecie sobie państwo wyobrazić, dosłowne spełnienie najgorszych obaw sceptycznych dla integracji Hawilandczyków nie było zbyt dobrym ruchem. Z zaufanych źródeł wiem, że cały Kryzys Kiryjski był mocną pożywką dla hawilandzkiego ruchu antyfeńskiego, no i efekty są jakie są.

Dlatego receptura na integrację jest bardzo prosta: posiadać kompetentną dyplomację która rzeczywiście utrzymuje kontakt z obywatelami państw sceptycznych, nie odwalać jakichś imb typu Kryzys Kiryjski i dać naszym sąsiadom sporo czasu. Niestety, obecny Rząd, reprezentowany też przez mojego kontrkandydata nie spełnia żadnego z tych warunków.



Nandyjczycy często skarżyli się, że są marginalizowani przez władze federalne. Rzekomo nie dopuszczano ich do stanowisk państwowych, a społeczeństwo nordackie było do nich uprzedzone. Ostatnio doświadczyliśmy natomiast kryzysu kiryjskiego, w którym ingerencja władz centralnych w prawa Monarchii Kiryjskiej skłoniły Imperatora Kirów do rozpisania referendum wystąpieniowego z II FN. W

kuluarach mówi się, że to napięcia na linii rząd–regiony, w tym niedawne uderzenie w autonomię Monarchii Kiryjskiej, odstraszyły Hawilandczyków. Jak zamierzają Państwo przekonać inne mikronacje do jakiegokolwiek formy integracji, skoro w oczach zagranicy nasze władze federalne jawią się jako podmiot gotowy w każdej chwili, w wyniku politycznych wojenek, zawiesić autonomię niewygodnych regionów?



Pozwolę sobie stwierdzić, że wspomniane "zawieszanie autonomii regionów" nie ma tu nic do rzeczy. Nie zamierzamy przyłączać większej ilości regionów. Obecna liczba jest wystarczająca. Ba, jeśli już, to powinniśmy ją zmniejszyć. Z innymi państwami współpracować będziemy jak równy z równym, nie jak "centrala" ze swoją przyszlą "prowincją".



Powinniśmy być może umówić się, że jesteśmy duże dzieci i nie odwalamy takiej zenady? Albo najlepiej w ogóle wykreślić art. 83 z Konstytucji, co już się wydarzyło? Nie ma tu jakiejś wielkiej filozofii, tak naprawdę wystarczy nie psuć tego, co już jest.



Hawilandzkie referendum obnażyło niechęć naszych sąsiadów nie tylko do pełnej akcesji, ale nawet do projektów pobocznych, takich jak współdzielenie forum czy posługiwanie się jedną walutą. Jak zdefiniowaliby Panowie obecną atrakcyjność gospodarczą i informatyczną naszego państwa i co zrobiliby Panowie, by te aspekty naszej wspólnoty znowu przyciągały ludzi zamiast ich od nas odpychać?



Nasz obecny rząd ma w tym kontekście rozległe, dalekosiężne plany. Myślę, że zostaną one przedstawione w odpowiednim czasie.



Nasza atrakcyjność jest, mimo wszystko, relatywnie duża. Jasne, możemy i powinniśmy dyskutować o tym co zmieniać, co ulepszać... Ale i tak jesteśmy niekwestionowanym liderem w obu tych polach na Kontynencie Północnym. Jeśli coś odstrasza inne państwa, to raczej decyzje personalne i temperamenty naszych liderów: nad tym musimy pracować przede wszystkim. A poza tym uważam, że Wielki System Gospodarczy musi zostać stworzony (żeby Effunia miała w co grać). [przyp. red.: Ewe Nowak to nordacka polityczka znana najbardziej ze swojego niegasnącego z biegiem lat pragnienia stworzenia najnowocześniejszego symulatora gospodarczego w mirkoświecie.]



Referendum hawilandzkie to wyraźny, ostrzegawczy sygnał wysłany z zewnątrz. Jakie konkretne kroki podejmą Panowie w pierwszych tygodniach swojej prezydentury, aby natychmiast udowodnić światu, że jesteśmy stabilnym i bezpiecznym partnerem?



Przede wszystkim należy ostatecznie rozwiązać wewnętrzne spory jako osłabiające państwo i kontraproduktywne. Będzie to dla mnie kwestia priorytetowa, być może najważniejsza.



Zamierzam złożyć wizyty w państwach naszych kluczowych part-

nerów - Winkulii, Hawilandu, Magnifikatu, Voxlandu itp. Należy, jeśli to możliwe, bezpośrednio pokazać, że czasy nieobliczalnego FN-klauna-z-przyciskiem-atomowym się skończyły i były tylko krótkim epizodem w historii naszej Federacji.



I w ten oto sposób dobiegliśmy do końca pytań od redakcji. Teraz poproszę każdego z kandydatów o skierowanie do swojego oponenta po jednym pytaniu. Oponent musi odpowiedzieć na to pytanie. Następnie pytający może zripostować odpowiedź.

Wtedy będziemy mogli przejść do pytań od publiczności.



W zasadzie nie miałbym pytań, gdyż, jak wspomniałem na początku i jak dobitnie widzieliśmy przez całą debatę, komunikatywność opozycji nie jest najlepsza. Skoro jednak już nie mam innego wyjścia, chciałbym zapytać pana pretendenta do urzędu: **warto drugi raz próbować ubiegać się o urząd, podczas którego pełnienia, jak orzekł Kongres, się zawiodło?**



Kontrkhandydacie... owszem, warto. Ja też mam pytanie: **warto zostać zbrojnym (w broń raczej ubogą) ramieniem Waksmana i Plaejaka? Jest tam chociaż ciepło? Słyszałem, że to raczej zimne typy.**



Były premierze: warto, dla wyższego celu. I bez obaw, najwyżej na obrady Rady Gabinetowej będziemy wstawiać do Pałacu kaloryfer.

I po co ja pana premierem robiłem...?! 



Podobnie się zastanawiałem przy kryzysie kiriańskim: *i po co ja pana prezydentem robiłem...?!*



Cóż, być może liczyłem na więcej, ale nie będę narzekać. Dużo się już Panowie naopowiadali o swoich planach i poglądach w ramach odpowiadania na moje pytania. Rozumiem, że po mówieniu tyle czasu bez przerwy obszernie na wiele tematów można już stracić pomysły na kolejne zdania. Tym akcentem przechodzimy do pytań od publiczności. Razem ze mną debatę na żywo śledzą Obywatele II Federacji Nordackiej. Widzę, że już ktoś niecierpliwie podnosi rękę, więc nie przedłużam dalej tego wstępu. Poproszę o zadanie pytania i powiedzenie, do kogo jest skierowane.



Burek von Trinitz

Mam pytanie do pana Augusta de la Sparasana: jak to jest, że wszedł do kongresu na listach KK, żeby potem zwrócić się przeciwko temu stronnictwu i pójść na kolaborację z kalklilistami?

[Głos z oddali: No właśnie, też chciałbym wiedzieć: jak to w końcu było?]



Szanowny Winkulijczyku! [przyp. red.: Burek jest szefem rządu w Związku Winkulijskim.] Otóż lojalność wobec dobra Federacji jest dla mnie ważniejsza od wierności ściśle określonej opcji politycznej. A, i lista była zarejestrowana jako "Wolność i Regionalizm", natomiast ja nigdy nie należałem do Koalicji Konserwatywnej;

choć niegdyś z nią współpracowałem i nie zamierzam się tego wypierać.



Widzę, że mamy tym razem pytanie do Bolesława Kirianoó. Proszę Pana Waksmana o zabranie głosu.



Kaspar Venir Waksman-Däter

Mnie dalej roz**pier**dala to, że ty uznajesz konstytucyjne przejęcie Waszej [Monarchii Kiryjskiej, przyp. red.] polityki zagranicznej za *udupianie regionów*. Jakbyśmy chcieli udupić Kirianię [Waksman niepoprawnie określił Monarchię Kiryjską nazwą jednej z jej historycznych części, przyp. red.] to już dawno byśmy to zrobili, ale nie mamy w tym żadnego realnego interesu.

I naprawdę nie wiem co jest w tym takiego trudnego do zrozumienia. No ale na czymś trzeba robić kampanię, także rozumiem. Rozkmiń to, że my wykorzystaliśmy jeden zapis Konstytucji, a Ty sobie całym tym dokumentem podtarłeś **uwalone kałem dupsko**, żeby ratować WYŁĄCZNIE swoje polityczne ambicje. Ah tak, taki Prezydent jest nam potrzebny! Na pewno będę się czuł bezpiecznie i żył w przekonaniu, że w przypadku potencjalnego rozpadu taka osoba piastująca ten urząd będzie za wszelką cenę ratować naszą nordacką wspólnotę...



Nie ma żadnego *dawno*, bo krótko rządzą. Jednakże już raz próbo-



waliście zniszczyć Monarchię Kiryjską w tym krótkim czasie swoich dotychczasowych rządów. Statystyka nie jest dla was zbyt korzystna.



Serdecznie dziękuję kandydatom na urząd Prezydenta za stawienie się na debacie i podjęcie rękawicy oraz doprowadzenie całej rozmowy do końca. Nie mogę również zapomnieć o podziękowaniach dla publiczności za celne pytania. Ta debata prezydencka pozostanie w naszej pamięci bez wątpienia na długie lata. Mam nadzieję, że wymiana zdań między kandydatami ułatwi wyborcom podjęcie decyzji przy urnie wyborczej już w ten piątek, 3 kwietnia.

Zapraszam Obywateli do udziału w obiecanej sondzie: [Kto Waszym zdaniem wygrał tę debatę](#). Natomiast obserwatorów zagranicznych zachęcam do wyczekiwania na wyniki tejże sondy, które pojawią się już o godzinie 20:00 dnia 31 marca 2026 roku.

TU MOGŁABY BYĆ
TWOJA REKLAMA

discord.gg/AWpaw3EVfP

Skontaktuj się w sprawie
wynajęcia reklamy w
Zrzedniku

KĄCIK GRAFICZNY



no to mamy kurcze
spanko

